

SŁOWO

WILNO Sobota 29 kwietnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 225.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259, w sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-cj i 1-3-cj gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
KORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KŁECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
WÓŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

„Święto oficera rezerwy“

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się Święto Oficera Rezerwy, zainicjowane przez Koło Wileńskie Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

„Święto”. Nazwa ta budzi pewne zastrzeżenia natury czysto formalnej. Doprowadziliśmy ilość prawdziwych, chrześcijańskich święt do minimum, ustaliliśmy jedno święto narodowe, ale jednocześnie zaczęliśmy wszelkie zjazydy i obchody nazywać „świętami”, pospolitując tę nazwę, zmniejszając jej treść i wprowadzając pewien chaos.

Wymownym przykładem jest właśnie dzień dzisiejszy, który jest „świętem” Oficera Rezerwy i „świętem” Lasu. Dwie całkiem odrębne dziedziny życia i pracy, dwa całkiem różne zagadnienia występują wobec społeczeństwa w urzędowej szacie „święta”, łącząc się w dniu jutrzejszym z chrześcijańskim świętem niedzieli. Skutek takiego nagromadzenia patosu może być raczej ujemny, bo mimowolnie wprowadza jakieś nuty komiczne.

Święto Oficera Rezerwy, a ściślej: ta nazwa „święto”, jest również trochę nieznosna ze względu na już istniejące Święto Żołnierza polskiego; — ktoś niebarczasto się orientujący może pomyśleć, że „Święto Żołnierza” jest świętem szeregowców i że w ten sposób byłoby uzasadnione zorganizowanie obok święta oficera, jeszcze święta podoficerów, albo też święta generalskiego.

Wreszcie i ten fakt, że data święta Oficerów Rezerwy nie jest ustalona raz na zawsze, nie została, zgodnie z tradycjami wojskowymi, przywiązana do rocznicy jakiegoś pamiętnego zdarzenia i była uzależniona od daty zjazdu delegatów Kół Z.O.R. okręgu wileńskiego, — wszystko to osłabia pozycję „święta”.

Uwagi te w żaden sposób nie dotyczą jednak treści „święta”. Jakis Dzień Oficera Rezerwy, ustalony dla całej Polski, jest niezmiernie potrzebny i dlatego inicjatywę wileńskiego Koła Z.O.R. należy powitać ze szczerem uznaniem.

Nie trzeba się rozwodzić nad rolą oficera rezerwy podczas wojny. Od tego właśnie dzisiejszego „cywila” w znacznym stopniu zależą losy wojny, na niego spada wielki ciężar bezpośredniego prowadzenia szeregów żołnierskich do walki.

Korpus oficerski decyduje o wyrazistości oblicza armii i przedewszystkiem ponosi odpowiedzialność za poziom i sprawność działania tej armii. Oficerowie rezerwy, stanowiący podczas wojny, zdecydowaną większość w korpusie oficerskim, tem samem stają się czynnikiem niezmiernie ważnym. Naród nie może być obojętnym na sprawy szkolenia oficerów rezerwy, na ich poziom i spójność wewnętrzną, tembardziej, że wojny armij już się skończyły i każda nowa wojna będzie wojną całych narodów, jak to już zresztą było podczas wojny światowej.

Stąd wypływa konieczność przedewszystkiem mocnego zespolenia wewnętrznego w szeregach oficerów rezerwy, oraz utrzymania stałej łączności pomiędzy oficerami a społeczeństwem najszerszym.

Nie chodzi rzecz jasna, ani o tworzenie kasty oficerskiej, ani o militaryzację społeczeństwa, — chodzi jednak o należyte przygotowanie oficerów rezerwy do roli dowódców podczas wojny, a i nawet podczas pokoju, gdyż tak czy inaczej większość oficerów rezerwy znajduje się „w cywilu” stanowiska bardziej odpowiedzialne, a często, jak szczególnie np. w obecny okres, — najwyższe kierownicze.

Oficer rezerwy nie jest typem skoncentrowanym. Charakter broni i służby, wpływa na odmienne kształtowanie się indywidualności. Lotnik zawsze się będzie różnił od intendenta, — oficer sanitarny od kawalerzysty, — ale, pomijając te wojskowe różnice, oficerowie rezerwy stanowią wyjątkowo niejednorodną grupę ze względu na to, że tkwią na

wszystkich stanowiskach w społeczeństwie, reprezentując wszystkie zawody.

W wydanej przed laty księdze zbiorowej p.t. „Na szlaku Batorego”, oficerowie rezerwy tak mówili o sobie:

— „Gdzie niema nas? Jakiej się nie imamy pracy? Jakich stanowisk nie zajmujemy? Posterunkowy policji i... młodzi; rolnik — osadnik i obszarnik; „siła niewykwalifikowana” i lekarz, inżynier, adwokat, nauczyciel... Wszędzie znajdujemy tego oficera rezerwy!”

Tkwimy we wszystkich warstwach społeczeństwa — od najniższych do szczytowych, reprezentujemy wszystkie zawody, stoimy na wszystkich posterunkach; stanowimy w narodzie olbrzymią tyralerę, rozsypaną, jak Polska długa i szeroka!

I w tem jest nasza przepotężna, choć niewykształcona siła!

Bo gdybyśmy mogli, lub zechcieli, chociażby tylko zrzadka, tylko w wypadkach wyjątkowych, poczuć się oficerami, a więc członkami jednej wielkiej rodziny, gdybyśmy mogli posłyszec zgodne bicie dziesiątków tysięcy naszych serc i poczuciem ramię przy ramieniu i dłoń przy dłoni, — moglibyśmy, zabierając głos, być słyszani w całym narodzie, potrafilibyśmy oddziaływać jednocześnie na wszystkie warstwy społeczeństwa i — kto wie, — może przyczynilibyśmy się do uzdrowienia stosunków ogólnych”.

Tak mówili wileńscy oficerowie rezerwy przed ośmiu laty... Głos ten jest stale aktualny, czego dowodem jest chociażby obecne „święto”, pierwsza próba ideowej mobilizacji oficerów rezerwy.

Wysięk oficerów rezerwy, oraz ich siła duchowa i intelektualna muszą szczególnie interesować całe społeczeństwo, świadome zadań i obowiązków, jakie naród wkłada na oficerów.

Czy można jednak z kłócących się „cywilów”, jakimi są oficerowie rezerwy, stworzyć mocne, ideowo zespolone kory, mogące służyć za wzór obywateli? Co sementuje tych dzisiejszych cywilów, żyjących i pracujących w tak ołmiennych warunkach i mających tak różne przeżycia wojenne, lub, jak najmłodszy, nie mający wcale doświadczenia bojowego?

Na to znów odpowiadają sami oficerowie, stojący „na szlaku Batorego”.

— „Mamy wspólny cel! Mamy! Jest nim troska o dobro Narodu, spokój i potęgę państwa. Cel ten wysuwają wszystkie partie i zresztienia, różnimy się od nich tylko tem, iż posiadamy stokrotnie wypróbowaną zdolność do wyrzeczenia się własnych ambicji, korzyści i zaszczytów, — zdolność do podporządkowania się wyższej idei, do wielkich ofiar bez gestów i deklaracji.

Kto, jak my, stojąc w szeregach armii wobec przeważających sił nieprzyjaciela, zachował potężną wiarę w świetlaną przyszłość Narodu, kto mógł, jak my, poczuć się małą — maleńką (lecz jakże ważną!) śrubką gigantycznej maszyny wojskowej, — kto był jedną z milionów szarych, jednostajnych cegiełek muru obronnego państwa, — ten na długo zachowa w duszy świadomość odpowiedzialności najmniejszej nawet jednostki wobec Narodu, — ten łatwo znajdzie tęgą nawet pod popiołem sobkostwa i oślupiałości iskierkę ofiarności i zapału”.

Taki jest oficer rezerwy — żołnierz i obywatel!

Podkreślając ścisłą łączność duchową z poprzednimi pokoleniami rycerzy — obrońców Ojczyzny, świadom przedewszystkiem swych olbrzymich obowiązków wobec narodu i państwa, zdolny do największych wysiłków w czasie wojny i pokoju, — pragnie on stać się najpożyteczniejszym i najwierniejszym sługą i obrońcą Ojczyzny.

Ten cel jednoczy wszystkie pokolenia oficerów — obywateli oraz zespała korpus oficerów rezerwy ze społeczeństwem.

To też w dniu święta wileńskich oficerów rezerwy należy szczerze życzyć

Przygotowania do Zgromadzenia Narodowego

WARSZAWA (tel. własny). — W dniu wczorajszym marszałek Sejmu jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wystosował do premiera Prystora pismo, w którym prosi o spowodowanie ogłoszenia w gazecie urzędowej ogłoszenia jego o wyznaczeniu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego na dzień 8 maja na godzinę 11-tą przed południem w gmachu Sejmu.

W gmachu sejmowym rozpoczęto już prace przygotowawcze do wyborów nowego prezydenta. Między innymi w sali sejmowej ustawiono dodatkowe krzesła. Jak wiadomo, sala posiada tylko 444 miejsc, t. j. tyle, ile posłów liczy Izba poselska, a ponieważ w skład Zgromadzenia Narodowego wchodzi jeszcze 111 senatorów zasła więc potrzeba ustawienia dodatkowo 111 krzesel.

Proces szpiegowski w Warszawie

WARSZAWA (tel. własny). — Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się w dniu wczorajszym proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj b. podoficerowie wojsk lotniczych Franciszek Arlik i Andrzej Strąg, oraz Witold Mączyski. Wszyscy odpowiadają z art. 1 rozporządzenia Prezydenta o walce ze szpiegostwem. Są to młodzi ludzie w wieku lat 30.

Według aktu oskarżenia przed 3-ma laty o-

skarżeni byli w jednym z państw ościennych. o po powrocie po kilkudniowym pobycie w Polsce zostali ujęci z kompromitującymi dokumentami. Oskarżeni przyznali się do winy, — wskazując, że do szpiegostwa zostali zmuszeni przez wywiad obcego państwa.

Wobec charakteru sprawy rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych i potrwa prawdopodobnie dwa dni.

PRZESILENIE GABINETOWE W ESTONJI



W związku z ustąpieniem dwóch ministrów z centrum, gabinet p. Paetsa podał się do dymisji. Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę b. premiera, a równocześnie naczenika republiki estońskiej p. K. Paetsa.

TELEGRAMY

ROZWÓJ PORTU GDYŃSKIEGO

WARSZAWA. PAT. — Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że nowy rekord w dotychczasowych przedładunkach portu gdyńskiego został ustalony w dniu 24 kwietnia br. Mianowicie — przedładunek, dokonany w porcie gdyńskim, wyniósł w dniu tym 26.760 ton, podczas gdy najwyższy dotychczas przedładunek wyniósł w dniu 6 października 1931 r. 25.214 ton.

Świadczy to o rozwijającej się stale sprawności przedładunkowej portu gdyńskiego.

• Pożatem przyholowano do Gdyni via Gdańsk 26 bawek z cukrem.

KRÓL SZWEDZKI GRA Z PRENNEM

BERLIN. PAT. — Król szwedzki Gustaw bawił w tych dniach w Berlinie i na kortach Rotweissu odbył mecz w swym ulubionym sporcie, tenisie. Król szwedzki grał w doblu i na partnera dobrał sobie słynnego tenisistę Prenna, bokkotonanego obecnie w Niemczech z rącej swego żydowskiego pochodzenia. Prenn grał tak znakomicie, że w parze z 60-letnim królem pokonał świetny zespół niemiecki Cramm — dr. Kleinschrodt w trzech setach.

KOLEJNE ZWYCĘSTWO NURMIEGO

HELSINGFORS. PAT. — W urządzeniu tu biegu na 4 kilometry zwyciężył Nurmi 13.05 przed Tuominenem 13.30.

OFIARY TRZĘSIENIA ZIEMI

RZYM. PAT. — Na wyspie Kos z podgrzewaniem domów, zniszczonych przez trzęsienie ziemi wydobyto dotychczas zwłoki 149 ofiar katastrofy.

NIEDZWIEDZ ODGRZYŁ RĘKĘ CHŁOPCU

BERLIN. PAT. — W berlińskim ogrodzie zoologicznym wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Młanowiec młody niedzwiedź schwytał chłopca, który zbytnio zbliżył się do klatki i odgrzył mu prawe ramię. Pomimo dokonanej natychmiast operacji, stan chłopca budzi poważne obawy z powodu znacznego upływu krwi.

DZENTELMEN WŁAMYWACZ

BIAŁOGRÓD. PAT. — Ujęty został dzentelman — włamywacz Dżoricz, który grasował nie tylko w Jugosławii, ale i na terenie Francji, szczególnie w Paryżu, gdzie dokonał wielu śmiałych kradzieży w najbogobatszych dzielnicach miasta. Rok temu Dżoricz został przez władze francuskie skazany na 10 lat ciężkich robót. Symulował on wtedy obłąkanie i został z tego powodu umieszczony w domu zdrowia, skąd udało mu się zbiec. Obecnie złapano go w Jugosławii. Lekarze stwierdzili u Dżoricza chorobę umysłową, — tym razem prawdziwą, wobec czego umieszczono go w domu obłąkanych.

Handel robotnikami w Rosji

WILNO. — Donoszą z Mińska, że ludowy komisariat ciężkiego przemysłu wydał rozporządzenie, dotyczące werbunku robotników w kolchozach dla fabryk i zakładów przemysłowych.

Według tego rozporządzenia, zakłady przemysłowe, nie posiadające dostatecznej ilości robotników, mają prawo zawierac umowy z kolchozami na dostarczenie robotnika. W umowach tych zakłady przemysłowe obowiązane są wskazać, jaką materialem i techniczną pomocą mogą udzielic kolchozom w sprawie remontu inwentarza martwego, w organizacji pracy itp. Kolchozy ze swej strony obowiązane są zabezpieczyć całkowitą swobodę robotnikowi, mającemu pracować w fabryce. Oprócz tego kolchozy mają być odpowiedzialne za dotrzymanie umowy przez zwербowanego robotnika. (BAP.)

Zagadnienie długów między państwowych

WSPÓLNY KOMUNIKAT ROOSEVELTA I HERRIOTA
WASZYNGTON. PAT. — Prezydent Roosevelt i Herriot przed wyjazdem do Francji wydali wspólny komunikat, który informuje, że Roosevelt omawiał z Herriotem zagadnienie długów między państwowych, przedstawiając mu punkt widzenia amerykański. Herriot ze swej strony przedstawił poglądy rządu i parlamentu francuskiego.

Komunikat stwierdza, że długotrwałe rozmowy były prowadzone w tonie najbardziej przyjaznym i miały na celu wyjaśnienie i zrozumienie sytuacji. Przyczynią się one niewątpliwie do odnalezienia właściwej drogi przyszłości. Herriot i prezydent Roosevelt wyrażają nadzieję, że rozmowy te, które mają tak wielkie znaczenie, będą mogły być kontynuowane w Paryżu i Waszyngtonie po powrocie Herriota z Francji i po ziożeniu sprawozdania rządowi francuskiemu.

Czy policja niemiecka jest wojskiem

Wystąpienie delegata Polski gen. Burhardt-Bukackiego w Genewie

GENEWA. PAT. — Komitet elektywów, który rozpoczął wczoraj badania policji niemieckiej od policji wojskowej i ogólnej, przeszedł dziś do badania Schupo. Prace jego mają — jak wiadomo — na celu stwierdzenie, w jakim stopniu policja poszczególnych krajów ma charakter wojskowy. Komitet zajął się szczególnie sprawą aspirantów policyjnych w Niemczech.

NIEMIECKIE OBawy O PRUSY WSCHODNIE

BERLIN. PAT. — Szef gabinetu ministra Reichsweltry plk. von Reichenau udzielił narodo - socjalistycznemu „Angriffowi” wywiadu na temat aktualnych zagadnień wojskopolitycznych.

Na pytanie, czy uważa za zagrożone bezpieczeństwo Prus Wschodnich, plk. Reichenau oświadczył:

W granicach możliwości uczyniono wszystko i dziś jeszcze czyni się, co możliwe dla zabezpieczenia bezpieczeństwa prowincji. Nie zapewniamy tu jednak bezpieczeństwa Prus Wschodnich wobec wysoce uzbrojonego państwa, którego ludność wielokrotnie w ostatnich czasach szczególnie, manifestowała swe wrogię dla Niemiec stanowisko. Właśnie ze względu na Prusy Wschodnie musimy przy każdej okazji podkreślać nasze uzasadnione roszczenia w sprawie bezpieczeństwa. Niezależnie od słabych szans konferencji rozbrojeniowej, — mówił plk. Reichenau — Niemcy powinni brać udział w obradach genewskich i stale powiacać swoje żądania. Rozpoczynając się rokowania nad planem Mac Donalda muszą wreszcie doprowadzić do rzeczywistego rozbrojenia i dać Niemcom bezpieczeństwo. O ile do tego nie dojdzie, konferencja rozbrojeniowa wobec całego świata zostanie zdyskwalifikowana.

im owojnej pracy na Zjeździe, oraz serdecznie powitać ich, gdy zobaczymy na ulicach miasta ich maszerujące szeregi! W. Ch.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

„Święta Oficera Rezerwy”, połączone z VIII Zjazdem Delegatów Z.O.R.

Sobota, dnia 29 kwietnia 1933 r.

Godzina 19-ta — Uroczyste otwarcie Zjazdu przy udziale przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, wojskowych, Organizacji pokrewnych i Stowarzyszeń. 1) otwarcie uroczystości i oddanie Holdu Wodcom Narodu, 2) przemówienie przedstawicieli Władz i Organizacji, 3) rozdanie świadectw ukończenia kursów instruktorów K. P. L. Gaz.

Godzina 21 — zamknięcie oficjalnej części Zjazdu.

Godzina 22 m. 30 — tradycyjne „Świecone ZOR”, następnie tańce. Koszt uczestnictwa dla panów 5 zł., dla pań 3 zł., — informacje w Sekretarjacie Okręgu.

Niedziela, dnia 30 kwietnia 1933 r.

Godzina 9 — zbiórka członków ZOR i po części sztandarowych na dziedzińcu Federacji P.Z.O.O. ul. Żeligowskiego 4.

Godzina 10 — Msza św. w kaplicy kościoła św. Ignacego (Garnizonowym) — ul. Św. Ignacego.

Godzina 11 — złożenie wienca na grobie s.p. Biskupa Władysława Bandurskiego.

Godzina 12-ta — otwarcie obrad zjazdu w lokalu Związku przy ul. Wileńskiej 33. 1) sprawozdanie Zarządu Okręgowego i Komisji Rewizyjnej, 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Okręgu na rok następny, 4) wybór prezesa wice-prezesów i członków zarządu okręgowego i ich zastępców, 5) wybór komi sji rewizyjnej okręgu, 6) wybór związkowego Sądu Koleżeńskiego, 7) powzięcie uchwał nad przedłożeniami wnioskami, 8) wybór delegatów na walny zjazd delegatów ZOR.

Równouprawnienie niemiecko-narodowych

BERLIN. PAT. — „Deutsche Allgemeine Ztg.” donosi, że wczarętki toczyły się między Hitlerem, premierem pruskim Goeringiem i ministrem Hugenbergiem rokowania w celu usunięcia różnicy zdań między narodowymi socjalistami a niemiecko - narodowymi oraz w celu zapewnienia niemiecko - narodowym równouprawnionego stanowiska.

BERLIN. PAT. — Na zebraniu frakcji niemiecko - narodowej Hugenberg zacytał, że niemiecko - narodowi mają prawo domagać się równouprawnienia z narodowymi socjalistami jako równoprawni bojownicy o przyszłość Niemiec. W tej kwestii nikt nie może domagać się od niego zgody na jakikolwiek kompromis.

Wewnętrzna reorganizacja

BERLIN. PAT. — Hitler wydał nowe rozporządzenie, wprowadzające szereg zmian w sztabie na okręgi i obsadzie kierownictwa partji narodowo - socjalistycznej. Równocześnie Hitler przypomina zakaz samowolnego powoływania komisarzy, co stanowi wyłączną kompetencję władz państwowych. Podobne ostrzeżenie wysunął gospodarczy rzeczoznawca w sztabie łącznikowym partji narodowo - socjalistycznej Wagemor, zaznaczając, że życie gospodarcze nie znosi bezkarnie i bezsensownej ingerencji.

Podobne ostrzeżenie wysunął gospodarczy rzeczoznawca w sztabie łącznikowym partji narodowo - socjalistycznej Wagemor, zaznaczając, że życie gospodarcze nie znosi bezkarnie i bezsensownej ingerencji.

Przyznanie premii krajom dłużniczym

SPEŁATA DŁUGU AMERYKAŃSKIEGO SREBREM

PARYŻ. PAT. — Nadeszła tu wiadomość z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone zgadzają się, aby w okresie 6 miesięcy państwa dłużnicze spłacały swe zobowiązania w srebrze, przyczem suma spłat srebrem nie może przewyższac kwoty 200 mil. dol., obliczona po kursie 50 centów amerykańskich za uncję, — (dotychczas płacono 36). Decyzja ta jest równoznaczna z przyznaniem krajom dłużniczym premii w wysokości 30 proc.

ty 200 mil. dol., obliczona po kursie 50 centów amerykańskich za uncję, — (dotychczas płacono 36). Decyzja ta jest równoznaczna z przyznaniem krajom dłużniczym premii w wysokości 30 proc.

Konferencja ministrów Małej Ententy

BUKARESZT. PAT. — Doroczna konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy ma się rozpocząć 15 maja w Pradze. Opinia tutejsza przywiązuje specjalnie duże znaczenie do tegorocznej konferencji, na której ma nastąpić wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zawartego w lutym paktu Małej Ententy oraz mają być położone podwaliny ściśle współpracy gospodarczej między państwami Małej Ententy. Prasa rumuńska wyraża przekonanie, że po konferencji paryskiej Mała Ententa występuje będzie na arenie politycznej jako jedno wielkie mocarstwo.

ty 15 maja w Pradze. Opinia tutejsza przywiązuje specjalnie duże znaczenie do tegorocznej konferencji, na której ma nastąpić wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zawartego w lutym paktu Małej Ententy oraz mają być położone podwaliny ściśle współpracy gospodarczej między państwami Małej Ententy. Prasa rumuńska wyraża przekonanie, że po konferencji paryskiej Mała Ententa występuje będzie na arenie politycznej jako jedno wielkie mocarstwo.

W 250-lecie odsieczy Wiednia



W związku z przypadającą w r. b. 250-tą rocznicą odsieczy Wiednia podajemy na naszym zdjęciu zamek w Podhórcach ongiś należący do króla Jana III Sobieskiego, zwycięzcy z pod Wiednia

WIEDNIA
JEGO EKICELIENCA
TUBJEKT

Przedostatni dzień procesu Gorgonowej

(Telefonem od własnego korespondenta z Krakowa)

Wielkie procesy kryminalne mają obok szeregu bezspornie ujemnych i szkodliwych stron też jedną niewątpliwą zaletę, że przy odpowiednim doborze przedstawicieli zarzuceniu oskarżenia publicznego, jak i obronie, możemy uzyskać widokowo o bardzo wysokiej klasie, niezmiernie interesującą i ciekawą, nie mówiąc już o tym, że końcówka każdego wielkiego procesu jest poprostu szkołą dla każdego początkującego, a nawet już zaawansowanego prawnika. Niestety źle się stało, że władze sądowe w tak szczupłej mierze tylko dopuściły na salę rozpraw przedstawicieli palestry. Można bez wahania powiedzieć, że cały poziom życia prawniczego, zarówno po stronie sędziów i prokuratorów, jako też obrońców, podniósłby się nie wątpliwie, przynajmniej na terenie krakowskim, gdyby w jak największej mierze dopuszczono na salę na dzisiejszej przynajmniej dzień rozprawy przedstawicieli sądu, prokuratury i palestry. Stało się inaczej. Obowiązujące dotychczas rygory przy apuszczaniu na salę rozpraw obeszono w dniu dzisiejszym w sposób niesłychany. O ile dotąd, pomimo istniejącej kontroli, zdołał się jednak przecisnąć ten i ów adwokat, ten i ów prokurator na salę, to tym razem poważnych prokuratorów woźny sądowy odsyłał k lwikim, skoro nie mogli się wykazać odpowiednią przepustką.

A mogą szczerze żałować przedstawiciele świata prawniczego, że nie byli obecni, że nie śledzili przez kilkanaście godzin z rzędu tego naprawdę wspaniałego turnieju, tego niezwykle rycerskiego skrzyżowania szpad pomiędzy prokuratorem a dwoma narazie obrońcami. Wszelkie bowiem sprawozdania dziennikarskie, choćby szczegółowe i precyzyjnie oddające tożby, a nawet brzmienie słów przemówień, nie oddadzą wszystkich półtonów, wszystkich tych impudencjonalizmów, które zazwyczaj decydują o doskonałości przemówienia, nie oddadzą przecie gestu i tonu.

Białe zęby: Chlorodont

Mowa prokuratora

Pan prokurator Szypuła miał swój wielki dzień. Zdobyl swą dzisiejszą mowę ostrą rycerską. Przemówienie jego trzymało się mądrej i rozsądnej zasady „stało się mi modro, fortiter in re. Pan prokurator Szypuła uniknął gomych tonów. Zastanawiając i komicznie przemówienia nastrojeny był na ton wyższy, cały zaś narodził, cała osnowa przemówienia utrzymana była w tonie niezmiernie spokojnym: Mowa ta napozór nie była efektowna. Zato ujmowała nieubłaganą logiką faktów. Pan prokurator najbardziej drobiazgowo analizował każde poszczególne, najdrobniejsze choćby ogniwo poszlak, które razem utworzyły niezłomny łańcuch oskarżenia. Nie dziw więc, że mowa prokuratora wywarła niezmiernie silne wrażenie.

Wysoki Trybunał! Wysocy Sędziowie! Przynajmniej! Dobiega końca długi proces Małgorzaty Gorgonowej... Przez szereg długich, męczących dni przesuwaliśmy się przez naszem oczyma obraz poturnej tragedii i obudzili czarne wspomnienia grozy owej nieszczęśliwej dziewczynki, która na młodem wieku położyła znak śmierci... Idą te wspomnienia ku nam z oddali. Noc z 30 na 31 grudnia samotna willa w śniegu o-tulona, cisza północny... Nagle przeciągły skowyt, stłumione znanu wotanie Stasia, a w chwilę później spazmatyczny i rozdzierający jego okrzyk, a potem bezładnie zwiatająca dziewczęca główka, naznaczona stygmatem śmiertelnego ran. Strumienie łez i w obłędny, brutalny sposób poszarpane ciało ofiary.

Wizja tych okowiem ciężących wspomnień, tego strasznego w swej brutalności mordu, zjawia się po raz drugi przed trybunałem sędziów przysięgłych. Po raz drugi sędzi są Gorgonowa, oskarżona o zamordowanie Lusi Zarembianki.

Potężenie tej zbrodni znalazło już raz swój wyraz, gdy pierwszy sędziowie przysięgli we Lwowie, w poczuciu pełnej odpowiedzialności wobec Boga i sumienia swojego, wyrokem ukłoniwym w rygorystyczny przepis starego kodeksu, który w przypadku uznania winy przewidywał karę śmierci — orzekł: „winna jest śmierć”.

A trybunał, zgodnie z literą uprzednio go prawa dodał: „winna jest śmierć”.

ZBRODNIĘ I KARY

W chwili gdy uwagę ogółu pochłania proces Gorgonowej, nie od rzeczy będzie przypomnieć jak np. przed 200 laty nasi proaicowie zatłafali podobnie mniej więcej sprawy. Procesy nie ciągnęły się długo i procedura w porównaniu do obecnej była ogromnie uproszczona.

W dzisiejszych czasach klasyfikujemy zbrodnie, zagłębiając się w pobudki, badamy to i okoliczności. Nasi przodkowie nie zawracali sobie głowy podobnymi szczegółami. Fakt zbrodni, ujęcie przestępcy i przykładne ukaranie go było dla nich rzeczą najważniejszą. To też przed dwoma wiekami nie znano zupełnie t. zw. zbrodni w akcie, które dzisiaj, zwłaszcza na Zachodzie, z reguły są niekaralne.

Sędziowie 18-go wieku wszystkie po dobre sprawy zatłafali — rzecz można — trybem uproszczonym. Jeżeli przestępca był mężczyzną, skazywano go na odcięcie prawej ręki, a następnie lamano kołem. Jeżeli zbrodnię popełniła kobieta, kara była łagodniejsza, a mianowicie kat ucinął głowę lub wieszal na szubienicy. Taki los podzieliła p. Tique”, piękna żona sędziego, która w uniesieniu usiłowała

Dziś z waszych ust, Czcigodni Sędziowie, paść ma słowo ostatnie.

Przez szereg długich dni zsiadacie z uszczępną uwagą śladami zbrodni, którą macie sądzić. Przez szereg dni śledzicie wnikliwym spojrzeniem to, genezę i szcze-góły monderstwa, tak iż dzisiaj z całą wyrazistością rysuje się wam przed oczyma całokształt wypadków owej tragicznej nocy gruźniowej i dziś staje przed trybunałem waszego sumienia. Wydać macie sąd ostatni, a wydać go macie w imię idei sprawiedliwości, tej czystej, nieskazanej sprawiedliwości, która karze wszelkie zło i na którą dągnięcia litości czy uczucia nie mogą nakładać najbliższego tłumika. Wy, jako wybrańcy i rzecznicy całego społeczeństwa, jesteście tej sprawiedliwości głosicielami i wcielaniem.

Gdy ja mam oskarżać, a wy sądzić, chciałbym z tego miejsca rzucić ku was: „Pójdźmy ku sobie na spotkanie prawdy! Ja z tej, a wy z tamtej strony, pójdźmy wolno, krok za krokiem, ze spokojem i skupioną uwagą, wprost z drobiazgową obserwacją, z bezstronnym krytycyzmem — i spotkamy się w środku.

A mam niezłomną nadzieję, że spotkanie nasze przyniesie nam zupełnie wzajemne porozumienie i mam także niezłomną nadzieję, iż wspólna platforma naszego porozumienia będzie zarazem miejscem, na którym jasniejszym światłom słońca napisem: „Sprawiedliwość najwyższym nakazem”.

Rozpocznijmy tedy wędrowkę śladem wspomnień...

Prokurator w tem miejscu rozpoczyna obszerny, drobiazgowy wprost wywód, w którym uszerzegował wszystkie szczegóły przewodu sądowego, poczem rozprawia się z wszelkimi hipotezami, które przemawiały przeciw winie oskarżonej. W zakończeniu mowy, która trwała 4 godziny, zajął się prokurator motywami, jakie Gorgonowa powinna mieć do zbrodni. Potem zakończył takimi słowami:

W poczuciu pełnej odpowiedzialności wobec Boga i sumienia swojego, wzięcie na wasze barki trud sądenia i jak was poprzedzili we Lwowie, dajcie świadectwo prawdzie.

Za chwilę padną tu niewątpliwie głosy, potraczące o struny litości, czy współczucia dla winowajczyni, która niedawno została matką niewinnego, małego dziecka... Wtedy jednak ja będę miał prośbę do panów... Popatrzcie na chwilę w inną stronę... a ujrzycie samotny grób, który tej wiosny trwałą porastą po raz drugi. Znamajacy wam sen nieszczęśliwej Lusi, która zginąć musiała wówczas, gdy inne jej życie, jasniejsze i bardziej słoneczne, miało się zacząć „jutro”... I usławić domie sobie, że sprawa ta nie jest sprawą mianionej przeszłości, że pamięć niewinnej ofiary nie zbladła w ciągu tych kilkunastu miesięcy, ale żyje w nas ponurym i bolesnym echem nocy, która tej nieszczęśliwej dziewczynie nosiła mękę kłamstwa; żyje w nas upiorną wiają kłwi, koszmarem czterech ran na czole, koszmarem poszarpanego ciała dziewczęcogo...

I upiorny ten koszmarny mięk wam, Panowie, raz jeszcze rzucił przed oczy chy dła i potworną zbrodnię tej, która na niewinnym dziecku pomysł szukała... Gdy znajdziecie się w sali narad, zastanówcie się nad tym odwiecznym problemem zbrodni, zastanówcie się głęboko nad istotą i obydą przestępstwa w tej sprawie, zastanówcie się głęboko nad ogromem krzywdy, morderstwem zradzoności... A potem, że wzrokiem ukłoniwym w najwyższy i jedynie was wiążący drogowskaz — sprawiedliwość, zapytajcie sumienia waszego, a werdykt wasz, Sędziowie, jeden tylko być może... „winna jest”.

Bo tak musi wam mówić sumienie, a wierze w sumienie wasze i wierze w sprawiedliwość waszą.

Mowa obrońcy Ettingera

Po przemówieniu prokuratora przewodniczący ogłosił przerwę obiadową.

Po przerwie jako pierwszy obrońca, zabrał głos mecenas Mieczysław Ettinger z Warszawy.

Przemówienie warszawskiego obrońcy, który w głównej mierze przyczynił się do uchylenia wyroku lwowskiego przez Sąd Najwyższy, stało na bardzo wysokim poziomie. Obrońca apelował przede wszystkim do rozumu, występując za momentów uczuciowych. Z zimną, nieubłaganą logiką zbijał wywody prokuratora, okazując zwłaszcza znakomite opanowanie materiału naukowego, odnoszącego się do psychologii wieku dziecięcego. Jego analiza psychologii Stasia była istnym majster sztukielnym.

W sprawie tak tragicznej — wywołał adw. Ettinger — w której oskarżona od półtora roku znajduje się pod groźbą kary śmierci, w której poprzednio już zapadł wyrok śmierci w wyniku błędnie przeprowadzonego postępowania, w której zreształ najwyższy w państwie trybunał dopatrzył się tak wielkiego dla wymiaru sprawiedliwości niebezpieczeństwa, iż dla jego uniknięcia przenosił proces daleko od miejsca przestępstwa — w sprawie tej szczególnie należy zachować ostrożność. — Sto faktów przytoczył pan prokurator, a obok każdego z nich dłuższe i obszernie tłumaczenie, aby z jednego poszlakę uczynił, sto faktów i ani jednego dowodu, któryby wręcz i bezpośrednio w oskarżoną godził, dowodu, na którym sumienie sędziowskie oprzećby się mogło...

Stylizację panowie — wywołał mowa — misternego i kunsztownego rozumowania oskarżyciela publicznego. Długo wiodł was p. prokurator po zawitych drogach swoich rozważań, aby was o winie Gorgonowej przekonać. Na drogach tak zawitych zbyt łatwo zgubić siłowność, zbyt łatwo zatracić prawdę. Nie zapominajcie, że nie możecie zadowolić się możliwością, a nawet prawdopodobieństwem winy oskarżonej, a pewnością bezwzględna, że to Gorgonowa i iniki inni, tylko Gorgonowa zawiązała, pewnością także, iżby cień wątpliwości nigdy do duszy waszej zakraść się nie mógł — takiej pewności przewód sądowy dać nie mógł i z tego powodu, że te fakty, które według oskarżenia stanowić mają podstawę przekonania o winie, te fakty wy-snu-te są przez oskarżenie z materiału wysoce niewiarygodnego.

W dalszym ciągu przemówienia mowa analiza poszczególnych tez oskarżenia i zeznania obciążające świadków. Dłuższą chwilę zatrzymuje się mowa nad problemem Stasia, stwierdzając, że uległ on „sugestji organów, prowadzących śledztwo. — Twierdził pan prokurator — mówi obrońca — że Stas w owej postaci pozostł Gorgonowa. A czemuż ujęł w chwilę potem, gdy Gorgonowa ujęła biegając, nie cisnął jej w twarz, że to ona jest morderczynią, dlaczego też niezmowała, że przerażająca, że zgola mienormalnie zimną krew okazał? I nikt nie wytłumaczył nam tej powściągliwości Stasia przed ojcem. Stary Zaremba nie miał przecie tajemnic przed synem. Stas wiedział o niemiłości go Gorgonowej i dlatego obawiał się nie miał powodu ukrywać tego, co widział. Zreszła jeżeli Stas istotnie i przed ojcem, podczas pienuszego przesłuchania nie chciał powiedzieć, iż widział Gorgonową, ponieważ przedem sam na sm chciał po-i otworzyć na rozprawie przed nami panem rozumieć się z ojcem, czegoż (tego szczerze mi powiedział? Wtedy tylko moglibyśmy uwierzyć, że tak istotnie było.

Jest jeszcze kwestia — mówi w dalszym ciągu obrońca, — czy małoletniego powinniśmy badać policyja. Istnieje w tym kierunku odrębna teoria, która mówi, iż powinni to robić specjaliści. A któż może powiedzieć, iż Stas nie uległ sugestji, iż ktoś nie powiedział Stasiowi: „Może to była Gorgonowa?” (Pan biegły nie chciał wprawdzie przyznać, że młodzieńcem w wieku pokwitania jest świadkiem, a więc niebezpiecznym; ale prof. Zieliński musiał stwierdzić, że nauka jest innego zdania. Dawno minęły czasy, kiedy mniemano, że przez usła dziecka przemawia Bóg. Działaj wiemy, że nie każdemu dziecku sąd wierz może, a okres pokwitania, ten okres — jak powiedział Rousseau — kiedy to „człowiek rodzi się po raz drugi”, jest okresem niemiłej niebezpiecznym. Dr. Wacholz twierdzi, że objawy w wieku po kwitania mówią o schizofrenji. Po dokładnej analizie orzeczenia dr. Zielińskiego.

Od Administracji

Przedamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 maja r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

go obrońca konkluduje: „Jeśli to wszystkim uwzględnimy, to dowód że Stasia musi odpisać z oskarżenia, a jeśli on odpadnie, to czyż dużo z oskarżenia zostanie?”

Niezmiernie silne wrażenie wywołał ten nastep przemówienia adw. Ettingera, gdy obrońca opisał wizerunek w Brzuchowicach, dokonaną w nocy. Pamiętamy wszyscy — mówi obrońca — tę makabryczną scenę, kierowaną przez p. prof. Olbrychta, podczas wizji lokalnej w Brzuchowicach, gdy Stasiowi kazano pokazywać, co nad trupem siostry uczynił, jak biegł po ojca i co się dalej działo. — Mogę przyznać wszelkie walory tragizmu tej sceny, ale sentencje te walory sądowych przyznać nie mogę. Nie mogę wierzyć, iż pamięć Stasia o tych dramatycznych i tragicznych chwilach nie zawiodła go, że rzeczywistość ściśle oddaje to, co wówczas się odbyło.

W zachowaniu się Gorgonowej po wykryciu morderstwa nie było nic takiego, co by przeciw niej przemawiało. Oskarżona była zdenerwowana. Czyż to ma świadczyć o jej winie? Czyż nie jest jasnym, że zdenerwowanie i wzruszenie być musiało, gdy o tem straszem morderstwie się dowiedziała, a jeśli istotnie jak zia macocha Lu się traktowała i wówczas świadomością siebie swoje postępowanie, tem bardziej zdenerwowana być mogła.

Jak łatwo powstają, jak łatwo rodzą się poszlaki, poszlaki błędne i niebezpieczne. — Niemal pod koniec procesu wspominał ktoś o róży, róży porzuczonej, róży szluczonej, porzuczonej w tym kącie koło choinki, niedaleko miejsca zamordowania śp. Lusi. Ta róża należała niegdyś do Gorgonowej, Gorgonowa ją kiedyś nosiła i przypominając sobie panowie ten moment przewodu sądowego, że radość w okolicy miejsca p. prokuratora, to zaciekawienie ze wszystkich stron, gdy oskarżyciel, nie tylko oskarżyciel miałem, że oto jeszcze jeden dowód się znalazł, a później, później tylko dzięki przypadkowi, dzięki temu, że Stas Zaremba, mówiąc o tej róży, iż „róża płałała się po pokojach”, tylko dzięki temu w ów dowód nie uwierzył, jako w dowód szluczkowy wniosł.

Oskarżenie sięgnęto w przeszłość i starano się przekonać was, że Gorgonowa nie była wierna Zarembie — zwraca się obrońca do ławy przysięgłych. Rozumiem, że sięga się w przeszłość oskarżonego, jeżeli ma to uprawdopodobnić oskarżenie, lecz rzecz złą, rzecz szkodliwą wiele jest przypominać fakty, które z oskarżeniem nie wspólnego nie mają, które oskarżenia w żadnym wypadku uprawdopodobnić nie mogą, a za jedyny skutek mają niechęć do oskarżonego w sercach sędziowskich wzbu-dzić. — Doprawdy, przedstawiamy sobie, że Gorgonowa nie była wierna Zarembie, że go zdradzała codziennie, oż z tego wynika? Czy przybliżył nas choćby na jotę do faktu zabójstwa, czy wolno stać wysnu-wać wniosek, że prawdopodobniejszym jest zabójstwo? Zreszła gdzież te dowody, o tej zradzie? Czy świadczy o niej spotkanie z Czajkowskim, spotkanie w południe w ukłoniem, to spotkanie, które u, przez trybunał może zbyt jaszkrawo nawa-zwał schadzka? Czy też uwierzyć mamy, że kochankiem Gorgonowej był ów Appel, który przecie zupełnie słusznie powie-dział, iż Lwów nie jest takim matem miastem, aby schadzka „przezroczysta” w wili-bruchowickiej uzład.

W dalszym ciągu obszernie polemizuje obrońca z orzeczeniem prof. Olbrychta dotyczącym dżaganu lub śladów krwi i wy-kłuczenia mordu seksualnego. Wreszcie konkluduje: „Mówi pan prokurator, że niemożliwym jest, by ten „ktoś” wdął się od zewnątrz i powoliwie się na Luxa. Lux może zrobić ogromne straszenie, Lux miał być przeklony przez dziennikarzy kielbasa, ale czy ta kielbasa była monopolem dziennikarzy? Dlaczego do 31 grudnia był on taki nieprzystępny, potem nagle?”

„Gdyby istniało zamknięte koło możliwości to można powiedzieć, że Gorgonowa zabija. Wobec różnych wątpliwości oskar-

żenie to ostać się nie może. Pan prokurator atakował Matule, tego jedynego przy-chylnie usposobionego świadka wobec oskarżonej. Dlaczego pan prokurator, tyle uwagi poświęcając Matuli, nie poświęcił uwagi Halembie? W akcie oskarżenia poświęcone było Halembie przecież tyle miejsca”.

Mówca kończy, zwracając się do sędziów przysięgłych: „Nie chce nadużywać ciepliwości. Nie było momentu, abym a-pelował do waszego uczucia. Wy możecie ją uwolnić nawet wtedy, gdybyście uznali ją winną, ale w tej sprawie nietylko uczucie, ale nawet rozum przekonywuje, że nie ma przemawia przeciwko oskarżonej. — Wolno wam się mylić w waszym miłosierdzium, lecz nie wolno mylić się w skazaniu oskarżonej. Dlatego ja uniewinniamie”.

Po przemówieniu mec. Ettingera, które trwało trzy godziny, przewodniczący o godzinie 5 po południu przedwał rozprawę do godziny 7 wieczorem.

Białe zęby: Chlorodont

Mowa obr. Woźniakowskiego

Palme pienuszeństwa w dzisiejszym turnieju krasonowczym przynależą bez wahania znakomitemu adwokatowi kra-kowskiemu dr. Woźniakowskiemu. Obrońca ten ma swoisty sposób przemawiania. Często potracza o gwarg, lubuje się w wyrazach, zacepniętych z narzecza Krowodrzy. Przemawia rubasznie, mówi stale „kobiata”, o oskarżonej wyraża się „ta baba”. Jest mistrzem w nawiązywaniu bezpośredniego serdecznego kontaktu z przysięgłymi. Poza tem posługuje się bronią najgroźniejszą, bo cięta ironią i satyrą. — Chwilami sala cała zatacza się od śmiechu, gdy obrońca bierze pod skalpel ciężę inonij którąkolwiek tezę prokuratora, doprowadzając ją do absurdu. Była to bezsprzecznie najlepsza mowa dnia.

Adw. Woźniakowski rozpoczął przemówienie słowami: „Użył pan prokurator słów, że „żelazny łańcuch poszlak wyka-żają winę oskarżonej”, ale przyznał, że oskarżona na gorącym uczynku nie złapa-no. Ostrzegaj pan prokurator, że głosy u-tylicy ogję wyprawiają. Pozwolę sobie nie-dowiednie te części mowy prokuratora objaśnić. Pamiętam czasy, kiedy od publicznego na odeskku sali, gdzie siedzi oskarżona, płynęła nie litość, lecz współ-czucie z człowiekiem niewinnie posiadzo-nym. Bądźcie przekonani, że przez moje usta nie przejdzie słowo „litość” — ale przejdzie słowo „sprawiedliwość”.

Przez trzydzieści kilka dni stał tu na baczność obrońca — wskazywał na oskarżo-ną — mówi obrońca — wskazując na oskarżo-ną. Kto śledził jak ona, gdy pierwszy raz weszła rumianna i zdrowa, w pierwszym dniu, a teraz siedzi blada? Staład, gdzie prokurator widział głos ullicy, płynąc po-winno uczucie, że siedzi tu tej ławie o-wo-wiek, że siedzi na tej ławie kobieta miesz-czysłwa. Trzeba tej kobiecie zaszczydzić ciepłenia. Wszystkimi wolno się mylić, a tylko jeden człowiek mierzny, posadzony na tę ławę, ma być mistrzem logiki w ka-żdym kierunku. Weźcie te straszliwa lek-cję logiki: każdy krok, każde mrugnienie ma dla pana prokuratora swoje znaczenie.

Sąd Najwyższy przekazał sprawę Krakowowi, bo we Lwowie niema spokoju dla wyrokowania w tej sprawie. Muszę powie-dzieć, że był to wielki sukces Sądu Naj-wyższego. We Lwowie opinia sali sądo-wej szła przeciw oskarżonej. Tutaj mamy oddech i budzenie się sumienia społeczne-go, aby wymiar sprawiedliwości nie po-pelniał największego błędu — wydania wy-roku sądownego. Chęć was, panowie — mówi dalej obrońca do sędziów przysię-głych — schować pod kloz, odgrodzić od społeczeństwa, was, którzyście stamtąd przyszli, ale jesteście wymierzający instytu-cją dla rozstrzygnięcia spraw szczerolej-wagi. My mamy do was jedną prośbę, byś cie wzięli te akta i w sposób przedmiotowy i bezstronny przejrżeli. — Sprawa ta, przeprowadzona sumiennie i dokładnie przez przewodniczącego, powinna być se-minal-jum dla młodych sędziów, jak się śledziwa nie prowadzi.

Po tym wstępie obrońca Woźniakowski omawia kolejno wszystkie poszczególne poszlaki, skierowane przeciwko oskarżonej oraz dowody rzeczowe. Drobiazgowie i nie

chanki groźnego bandyty, który gerso-wał w okolicach Parzę, przez tłum prz-cisnął się jakiś młody robotnik i głośno oświadczył, że pragnie skazaną pojąć za żonę.

— Za żonę...? — przedrzeźniając i wybuchając śmiechem, zapytał kat: — Uciekaj prędzej, abys nie poszedł zaraz na wspólny spacer z najdroższą.

Pacholkiwie przy pomocy silniejszych argumentów niż słowa, wytłumaczyli jed-nocześnie ryckiemu robotnikowi całą niewłaściwość jego sentymentu. Jak się okazało, dzień przedtem robotnik widział jak prowadzono Marję Pichard do wię-zienia. O egzekucji wiadomo było od paru dni. Młoda i piękna postać zbrodniarki wywarła niezwykle silne wrażenie na chłopcu (tak, że nie mógł powstrzymać się od krzyku:

— Jaka ona piękna! To niemożliwe, aby została powieszona!

Słyszac to, ktoś z tłumy poradził, że jest tylko jeden sposób uratowania ska-zanej, a mianowicie trzeba przed egzeku-cją oświadczyć, że się pragnie ją pojąć za żonę.

— Ja jutro to uczynię, — odparł ro-botnik, i dotrzymał słowa.

Mimo tak jaszkrawego zaprzeczenia przekonanie, jakoby można było urato-wać skazanego, oświadczywszy, że wy-jdzie się za niego żamą, tułało się dość długo. Istnieje nawet na ten temat ane-gdotka o pewnym młodym przemityku,

Od Administracji

Przedamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 maja r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

Wileńska Powieść Kryminalna

Felicji Romanowskiej

Wydanie w czasie najbliższym w wydaniu książkowym.

„JEGO EKICELENCJA TUBJEK”

E. BODO, K. TOM, INA BENITA

wkrótce w kinie „HELIOS”

POPIERAJCIE L.O.P.P.I

który gdy podczas egzekucji zgłosiła się jakaś poczciwa garbata starowina z oświadczeniem, że wyjdzie za niego za żonę, rzekł do kata:

— Mój przyjacielu, wieszaj prędzej! Kary wymierzone przez sądy były niezwykle surowe i dzisiaj wprost wie-zryć się nie chce, że za tak drobne przestępstwa, jak kradzież serwet lub chu-sty, skazywano na 15 lat więzienia lub nawet na powieszenie czy ścięcie. W sto sunku do rozbójników z reguły stosowa-ro tortury. Ta bezwzględność i surowość sądów była usprawiedliwiona niesłychanie rozwielmożnieniem w ówczes-nych czasach bandytyzmem. Publiczne tortury i egzekucje były swego rodzaju środkami wychowawczo - społecznymi, odstraszając grozą okrutnych męk ciem-nie elementy przed drogą zbrodni i wy-stępku.

Oczywista, wypadki omyłek sądowych były częste i rzadko kiedy rozkaz kro-lewski w ostatniej chwili przynosił ska-zanowemu wolność, ale czy i teraz przy całym udoskonalonym systemie śledztwa i dochodzenia przy niesłychanie długim procesie sądowym, do którego wciągnięci są jako biegli, ludzie nauki, jestestny gwarantowani od tego? Niestety, myślic jest rzeczą ludzką — oto wieczna prawda.

Esq.

Od Administracji

Przedamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 maja r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

Wileńska Powieść Kryminalna

Felicji Romanowskiej

Wydanie w czasie najbliższym w wydaniu książkowym.

„JEGO EKICELENCJA TUBJEK”

E. BODO, K. TOM, INA BENITA

wkrótce w kinie „HELIOS”

POPIERAJCIE L.O.P.P.I

Lasy państwowe Wileńszczyzny

(Reportaż turystyczny).

Szalone są lasy Wileńszczyzny! Szczególnie jaskrawo odczuwa to każdy przyjeżdżający w nasze strony z równiny Mazowieckiej lub dalej jeszcze z okolic szlacheckich borów Poznanińskich.

Nie tylko dlatego dumal wiesz Adam Mickiewicz: „Litwo! płały mi wzdłużem iwe szumiące lasy. Nie słowiki Bajdaru, Salihiru dziewice...“

Nie słowiki Bajdaru, Salihiru dziewice... Nie słowiki Bajdaru, Salihiru dziewice... Nie słowiki Bajdaru, Salihiru dziewice...

Mamy tu kilka puszczy rozległych, gdzie na każdym kroku prawie spotykają się obrazy pieninowej przyrody z bogatą fauną i florą oraz przepiękne widoki i panoramy z historii powstań.

Największa jest Puszcza Grodzieńska, o obszarze około 105 tysięcy hektarów. Lasy Puszczy ciągną się od Grodna do stacji Orany.

Osobliwością fauny Puszczy są łosie, majęce ostaje w nadleśnictwie Kotra i Berszty. Znakomite toki gluszczoce sprawa tutaj co wiosnę myśliwych z bliska i zdaleka.

W nadleśnictwie Grodno i innych są przepiękne okazy kapitałnych drzew — pomników przyrody, obrobionych dębów i sosen.

W nadleśnictwie Jezioro jest wyspa wśród rozległych bagien, zwanych „Święte błota”; na wyspie tej chronili się powstańcy w roku 1863.

W granicach puszczy, jak perła w ciemnej oprawie borów, jasniejsze urodzowisko Druskińki w nadleśnictwie teje nazwy.

Zasługują na uwagę ta okoliczność, że w pobliżu urodzowiska, górszającego wytworze towarzyszą, są dzwiczki kłote z niebotycznymi świetlikami i bogatym zwierzęstwem.

Puszcza Bakszańsko - Nalibocka o obszarze około 82 tys. hektarów lasów przeważnie świerkowo - liściastych, położona jest pomiędzy stacjami Jurcański i Lubcz. Ogronne te lasy poprzeczane licznymi dopływami Niemna są typowymi, jak na dzisiejsze czasy, wzorem niedostępnych gęstw lasnych, pełnych potajemnych szepcót i sekretów natury.

Obfity stam gluszczy, sarn, dzików i innej zwierzyny, stanowią tu również o atrakcyjności wycieczkowania i polowań.

W nadleśnictwie Nalibockim na brzegu pięknego jeziora Kromań, Prezydent Rzeczypospolitej w 1930 r. posadził drzewko, na pamiątkę swego pobytu i jako symbol ustosunkowania się Głowy Państwa do zachowania całości lasu i piękna natury.

W nadleśnictwie Mosty przy st. kolej. teje nazwy jest liczna kolonia bobra polskiego, zamieszkująca stare koryta Niemna. Miejsce to wyłączone jest z użytkowania i wydzielone jako rezerwat, gwałtownie zapewnienie należytego spokoju tym nadzwy czaj zwyczajnym zwierzętom.

Puszcza Rudnicka, położona pomiędzy stacjami Jaszyn i Olikiński o obszarze około 44 tys. ha, miejsce dawnych borów królewskich, daje również i obecnie najpiękniejsze wrażenia łowieckie dostojnym Włodarzom Polski. Jak dotychczas, Puszcza Rudnicka mającej gości wycieczek i pojedynczych osób zwiedzających.

Szczernica suchych borów z pięknymi mieszczanami lasami, uroczą Merezianka z jej rzeźwiącą wodą jak w Druskińce i jeziora Rotniczne, bliskość Wilna, możliwość dostępnego wzroku w oddali sylwetki łosi jest tym magnesem, który do Puszczy Rudnickiej wycieczkowiczów ciągnie.

Dawniejsza Puszcza Wileńska, składająca się przeważnie z dębów pomniejszych pasmo wzgórz Ponarskich, reprezentuje dziś 27,5 tys. hektarów lasów państwowych, położonych dookoła Wilna. Piękna serpentina szosy im. Marszałka Piłsudskiego, daje na swych skrajach szereg rozległych panoram na gród Gedymski i Wilję „maszyc strumieni rodzice”.

Na szczególną uwagę zasługują tu grupy Zielony Jezior w nadleśnictwie Wilno i Jezior Trocki z ruinami starego zamczyska księcia litewskiego w nadleśnictwie Troki.

Szlakiem Batoroego z Wilna dojeżdża się do największego jeziora polskiego Narocz w nadleśnictwie teje nazwy.

Puszcza Komajska, o obszarze około 11 tys. ha świerkowo - liściastych lasów w pobliżu st. Hodulewiczki, nosi dotychczas niezatarte ślady krwawej wojny światowej w postaci schronów betonowych, okopów, mogił oraz postarzanych drzew i drzewostanów. Pieninowe, dziewicze urodzyska leśne i bagna są godne widzenia.

Dalej na północ kraina jezior opartych brzegami o bory sosnowe, aż do granicznej rzeki — majestatycznej Dźwiny.

Nadzwyczajne panoramy krajobrazowe są niemal na każdym kroku.

Z pagórka około nadleśnictwa Braślau

KRONIKA



SOBOTA
Dzień 29
Roberta
Jotro
Kaufmyn

Wschód słońca g. 3,48

Zachód słońca g. 6,45

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 28 KWIEŚNIA
Ciśnienie średnie: 760.
Temperatura średnia: +7.
Temperatura najwyższa: +10.
Temperatura najniższa: +5.
Opad: ślad.
Wiatr: północno - wschodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: rano deszcz, potem pochmurno.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-u na dzień dzisiejszy:

W całym kraju zachmurzenie zmienne, z przelotnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Słabe lub umiarkowane wiatry miejscowe.

NABOZENSTWA

— Dzieło M. B. Powołań. — W niedzielę dnia 30 bm. o godz. 8 rano w kaplicy Ostrobramskiej zostanie odprawiona msza św. dla członków Działu Matki Boskiej Powołań, wieczorem zaś o godz. 6 przy zauku Bernardyńskim 8-2 odbędzie się zebranie ogólne. Sympatycy i goście będą mile widziani.

— Zarząd T-wa św. Wincentego a Paulo wzywa członków wszystkich Konferencji do wzięcia udziału w mszy św., która będzie odprawiona w kościele ks. ks. Misjonarzy w niedzielę 30 kwietnia rb. o godz. 9 z powodu rocznicy Przeniesienia Relikwii św. Wincentego a Paulo.

URZĘDOWA

— AUDJENCJE U WOJEWODY. — W ostatnich dniach przyjęte były przez wojewodę wileńskiego delegacje następujących zrzeszeń: Rada wileńskich kupców żydowskich (prez. inż. Kawenoki, wiceprez. dyr. Saul Trocki, pp. Cholem i Kaplański), — Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego (prez. Ratyński i dyr. Maculewicz) — Federacja PZOZ (prez. sędzia Góra i Objezierski), z zaproszeniem na Święto Oficera Rezerwy, — Instytut Akcji Katolickiej (prez. dyr. Nizyński i ks. prof. Kafarski) z zaproszeniem na uroczystości ku czci Królowej Jadwigi, — pp.: M. Hoppen i L. Huszcza z prośbą o objęcie protektoratu nad „Świętym Lasem”, — poseł Władysław Kamiński, prezes Związku Osadników i Związku Młodzieży Wileńskiej.

— ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. — Na posiedzeniu kolegium Sądu Okręgowego wybrano kandydatów na wakatę stanowiska sędziów okręgowych w Wilnie w osobach S. K. Chelstowskiego i K. O. Budoickiego b. sędzię grodzkiego w Braślau.

Wiceprokurator Sądu Apel. W. Parczewski objął wkrótce kierownictwo Sądu Okręgowego w Gdyni.

MIEJSKA

— ROBOTY ELEKTRYCZNE. Elektryczni przystąpi wkrótce do robót przy rozbudowie sieci kabla elektrycznego. — Kierownikiem tych robót został mianowany inż. Zacharewicz.

— RYNEK NA NOWYCH ZABUDOWANIACH. Nowy rynek dla mieszkańców ul. Legionowej i okolicy zostanie utworzony na ul. Komarskiego.

— OPŁATY KANALIZACYJNO-WODOCIĄGOWE. Magistrat wprowadza załączoną przez R. M. obniżkę opłat administracyjnych, uszczelnionych przy załatwianiu formalności w wypadkach włączenia do sieci kanalizacyjno - wodociągowej.

— NUMERACJA I KLATKI SCHOLOWE. Policja kontroluje obecnie w śródmieściu numerację domów i klatki schodowe. Chodzi o stwierdzenie, czy posiadają one dostatecznie oświetlenie i utrzymane w należytnym porządku.

— IŁOŚĆ TAKSÓWEK. Obecnie na terenie miasta i województwa kursuje ogółem 60 dorozek samochodowych. W stosunku do roku ubiegłego ilość taksówek spadła o 20 procent.

widoczne są dookoła 16 jezior, w tej liczbie trzecie według wielkości w Polsce, jezioro Dźwiny.

Miejsca łęgowe pardw i rybi, stanowią atrakcję zoologiczną i łowiecką.

Niepodobna w krótkim zarysie podać wszystkich walorów turystycznych lasów Wileńszczyzny. Interesujemy się tą kwestią znajdują zarówno w Dyrekcji Lasów, jak i w każdym nadleśnictwie szczegółowy inwentarz wszystkich, co jest godne widzenia i zaledzania.

im. L. Huszcza.

POCZTOWA

— PACZKI POCZTOWE. W maju wladze pocztowe obniżają opłaty za wysyłkę paczek. Zniżka waha się od 10 do 15 procent zależnie od odległości.

SKARBOWA

— ZJAZD SKARBOWY. Na odbytych przed paru dniami zjeździe prezesów Lzb Skarbowych i naczelników wydziałów akcyzowych - monopolowych omawiano sprawę kontroli skarbowej konsumpcji artykułów monopolowych i potrzebie usprawnienia tych działań.

WOJSKOWA

Z P. K. U. Na czas poboru rocznika 1912, od dnia 2 maja komendant PKU - miasto p. major Ossowski będzie urzędował w lokalu komisji przy ul. Bazylińskiej 2.

Zastępstwo w sprawach PKU obejmie kpt. Berent.

SPOŁECZNA

— UDZIAŁ ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH W UROCZYSTOŚCI KU CZCI KRÓLOWEJ JADWIGI. Jutro, w niedzielę dnia 30 kwietnia br. w uroczystościach ku czci Królowej Jadwigi biorą udział nie tylko pojedyncze osoby, lecz przede wszystkim przedstawiciele społeczeństwa. Przypominamy jeszcze raz, że pożyty standardem wszystkich organizacji społecznych będą obecne na Uroczystym Pontyfikalnym Nabożeństwie o godz. 10,15 w Kaplicy Ostrobramskiej, celebrowanym przez J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jajbrykowskiego, Metropolite Wileńskie.

Na nabożeństwo nie potrzeba żadnych kart wstępu. Przedstawiciele władz i społeczeństwa mają bardziej ułatwiony dostęp do Ostrzej Bramy od ulicy Bazylińskiej, gdyż spodziewać się należy znacznej liczby wiernych na nabożeństwo. Przedstawiciele władz i Komitet Organizacyjny zajmą miejsca zarezerwowane przed Kaplicą Ostrobramską.

Na kwadrans przed godziną 13 (1 po poł.) w sali Teatru na Pohulance, przonośone są o przybycie wszystkich poczty szlacheckiej (po 3 osoby), gdzie wezmą udział w Uroczystej Akademi.

Ze względu na punktualność transmisji przez Radio, wszyscy proszeni są o przybycie przed godziną 13 (1 po poł.) Załączamy, że szatnia w sali Teatru jest pusta.

— Walne zebranie Komitetu Społecznego Pomocy Biednym. — W dn. 4 maja o godz. 19 wiecz. odbędzie się walne doroczne zebranie Komitetów Spół. pomocy biednym i walki z zbroactwem i wścogstwem w lokalu Opieki Społ. Magistratu (ul. Dominikańska 2) Prezydent zaprasza jak najprzejmiej wszystkich członków Komitetu.

— Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś premiera ze Smorską. — Dziś w sobotę 29 bm. o godz. 8-iej wiecz. w teatrze na Pohulance premiera doskonałej komedii A. Camasie i Niro Oxillia „Zegaj młodości”, w której wystąpi gościnnie uroczą gwiazdą polskiego ekranu Jądwigą Smorską. Partnerem niezwykłego gościa będzie znakomity artysta scen warszawskich Stanisław Daczynski. Resztę obsady stanowią p. p. Braunówna, Dunin - Rychłowska, Biernacka, Paszkowska, Dejunowicz, Elwicki, Martyka, Pościelowski. Reżyserią sponia w wytrawnych rękach dra Ronard - Bujanskiiego Dekoracje Makojnika.

W niedzielę 30 bm. o godz. 8-iej wiecz. po raz drugi „Zegaj młodości” z gościnnym występem Jądwigą Smorską.

— „Lekarz bezdomny”. — W niedzielę 30 bm. o godz. 4-iej po poł. po cenach znizowanych. Kapitalna komedja - satyra Stoniskiego „Lekarz bezdomny” w koncercyjnej obsadzie premierowej, z ulubienicami Wilna St. Daczynskim na czele.

— Staly teatr objadowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie sygnalizuje prowincję i czeka już w dnach najbliższych niezwykle radości artystyczna niespodzianka. — Szczegóły wkrótce.

— Teatr muzyczny Lutnia. — Występy Meli Grabowskiej. — „Marica” po cenach znizowanych. — Dziś po cenach znizowanych przeszła operetka Kalmana „Marica”, która odniosła wielki sukces artystyczny. Rolę tytułową kreuje święta śpiewaczka M. Grabowska w recitacji całego zespołu artystycznego pod reżyserją M. Tatrzańskiego. Liczne ewolucje tańeczne urozmaicają tę piękną operetkę. — Ceny znizowane.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

Zagrzmij!

Wiadomo, że Jamontt i Słendziński, Słendziński i Jamontt — to dwie odrębne i najwybitniejsze indywidualności malarzkie Wilna.

W „Kurjerze Wileńskim” ukazały się dwa artykuły o plastykach wileńskich ex re ich wystawy warszawskiej. Oto, jak scharakteryzowany w nich został Jamontt:

„... Jamontt raczej spotykamy dęby niż gładkie brzozy, „dramat drzew i oboków u niego to plastyczna nabrzmiałość nawałnicową potęga, a nie tasmowa, płaska przelewność deszczowej smugi czy bezbrzytowej zawiści”.

Plastyczna nabrzmiałość nawałnicową potęgą!!! Oto czym jest twoja twórczość, o Jamontt!

Więc skorob nabrzmiał, zagrzmi! A kiedy niebo grzmi... ju.

Sala Konserwatorium ulica Końska 1.

Dziś punktualnie o godz. 8 wiecz. nieodwołalnie

POŻEGNALNY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY

Najznakomitsza pieśniarka polska W programie: Najpiękniejsze piosenki z własnego repertuaru.

Bilety do nabycia w kasie Konserwatorium przez cały dzień

TEATR I MUZYKA

— Hanka Ordonówna dziś wystąpi z pożegnalnym wieczorem artystycznym w sali Konserwatorium (Wielka 47). Niezrównana pieśnarka nasza porwała i czaruje wszechstronnością talentu. Piosenka w jej interpretacji gra wszystkimi kolorami tęczy, wzrusza i oszałamia, rozmarza i smieszy. Przed wyjazdem w dłuższą podróż artystyczną po Europie Hanka Ordonówna wykona najpiękniejsze piosenki ze swego repertuaru.

Z powodu wyjazdu początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium (Końska 1) od 11 rano.

— Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś premiera ze Smorską. — Dziś w sobotę 29 bm. o godz. 8-iej wiecz. w teatrze na Pohulance premiera doskonałej komedii A. Camasie i Niro Oxillia „Zegaj młodości”, w której wystąpi gościnnie uroczą gwiazdą polskiego ekranu Jądwigą Smorską. Partnerem niezwykłego gościa będzie znakomity artysta scen warszawskich Stanisław Daczynski. Resztę obsady stanowią p. p. Braunówna, Dunin - Rychłowska, Biernacka, Paszkowska, Dejunowicz, Elwicki, Martyka, Pościelowski. Reżyserią sponia w wytrawnych rękach dra Ronard - Bujanskiiego Dekoracje Makojnika.

W niedzielę 30 bm. o godz. 8-iej wiecz. po raz drugi „Zegaj młodości” z gościnnym występem Jądwigą Smorską.

— „Lekarz bezdomny”. — W niedzielę 30 bm. o godz. 4-iej po poł. po cenach znizowanych. Kapitalna komedja - satyra Stoniskiego „Lekarz bezdomny” w koncercyjnej obsadzie premierowej, z ulubienicami Wilna St. Daczynskim na czele.

— Staly teatr objadowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie sygnalizuje prowincję i czeka już w dnach najbliższych niezwykle radości artystyczna niespodzianka. — Szczegóły wkrótce.

— Teatr muzyczny Lutnia. — Występy Meli Grabowskiej. — „Marica” po cenach znizowanych. — Dziś po cenach znizowanych przeszła operetka Kalmana „Marica”, która odniosła wielki sukces artystyczny. Rolę tytułową kreuje święta śpiewaczka M. Grabowska w recitacji całego zespołu artystycznego pod reżyserją M. Tatrzańskiego. Liczne ewolucje tańeczne urozmaicają tę piękną operetkę. — Ceny znizowane.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł. w teatrze Lutnia w wykonaniu teatru „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej w inscenizacji i reżyserji Antoniego Szczerby. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia. Dyrekcje zakładów naukowych, uprasza się o łaskawe zakupywanie biletów znizkowych do godz. 2 po poł.

— „Wesoła wdówka” na przedstawieniu po południowym. — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ogólnie lubiana operetka Lehara „Wesoła wdówka” z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— „W pustyni i puszcy”. — 18 obrazów przygód Stasia i Nel w Afryce ukaże się już dziś (sobota 29 bm.) o godz. 4 po poł

Z SĄDÓW

5-MIESIĘCZNE DZIECKO NA LAWIE OSKARŻONYCH

Wczoraj na lawie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł pod zarzutem wyrobienia i puszczania w obieg fałszywych monet mieszkaniec wsi Rusiny pow. postawskiego: Mikołaj Borodko i Sergiusz Duniec, oraz kochanka tego ostatniego Marja Borodko.

Jak się wyjaśniło na przewodzie sądowym głównym inicjatorem konkurowania z mennicą państwową był Borodko, zaś wykonawcą jego planów Duniec.

W końcu też u. Duńca odnalazła policja całkowi urządzenie potrzebne do fabrykacji fałszyków, większą ilość potrzebnych w tym celu surowców oraz gotowe już monety w postaci 1-złotówek, 50-groszówce i 20 - groszówce.

"Fabryka" działała prawdopodobnie przez dłuższy czas i jedynie wskutek nieostrożności Borodkowskiej, która przypłano na puszczaniu w obieg fałszyków, udało się wrzucić ją u jawie, zaś całą trójkę osadzić w więzieniu.

W wyniku rozpatrzenia całokształtu sprawy sąd skazał Borodkę na 5 lat, Duńca na 4, a Borodkową na 1 rok więzienia.

Należy nadmienić, że ta ostatnia stawiała się na rozprawie i zajęła lawę oskarżonych wraz ze swym 5-miesięcznym dzieckiem, przez co zwróciła ogólną uwagę zaskoczonej tym nieco dziwnym wypadkiem publiczności.

WŁASCIELIEM I LOKATOR

Ignacy Jasnowski jest właścicielem niedużego domku, przy ul. Pożarowej 19. W domku tym zamieszkuje lokatorowa, który płaci i tacy, od których komorne egzekwuje się w drodze sądownej.

Do tych ostatnich należeli także Bolesław Czechowicz i zamieszkuje wraz z nim Władysław Gregorowicz.

Pewnego razu pomiędzy Czechowiczem a podenerowanym Jasnowskim nastąpił następujący dialog:

— Dzień dobry!

— Szacunek panu, czym mogę służyć?

— Przyszedłem po komorne.

— Tak przedkto — niestety, pieniędzy jeszcze nie posiadam. Mój przyjaciel także. Niech pan jeszcze zaczeka — do jutra.

W tem miejscu nerwy Jasnowskiego odmówiły już posłuszeństwa.

Błyskawicznym ruchem wyjął z kieszeni nóż i dźgnął nim z całej siły w plecy niezadowolonego lokatora.

Ostrze stało przedmiotem miękkiego ciała i ugrzęzło w opłucnie, wobec czego ranny musiał kuruwać się w szpitalu przez 20 dni.

Jasnowskim zaopiekowała się policja, w wyniku czego stanął on wczoraj przed Sądem Okręgowym.

Pytany, czy przyznać się do winy, odrzekł: iż to nie on, lecz Czechowicz napadł na niego i dotkliwie pobit. Przedłożył nawet na potwierdzenie swych słów jakieś świadectwo lekarskie. Wszystko jednak na nic.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu mocnych świadków zajął skazał Jasnowskiego na 1 rok więzienia, którą to karę zmniejszył mu na skutek amnestji o połowę.

SPORT

NAJBLIŻSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś i jutro będziemy mieli kolejno mecze piłkarskie o mistrzostwo Okręgu.

Dziś walczą będzie Ognisko z ZAKS-em, jutro WIKS z Makabi.

Sądząc z wyników remisowego, uzyskanego przez Ognisko z doskonałą drużyną wojskowych przypuszczalnie należy, że ZAKS będzie miał trudną przeprowadkę. Nie lepszy będzie jutro los Makabi.

Motocykliści wystartowali dziś o 4 rano do raidu na trasie Wilno — Warszawa. Do wiadomości tej imprezy zapisał się: Urniaż, Moroz, Sadowski, Ruda i Brzozowski.

ZAWODY KONNE I PUKU ULANÓW

WIELKA POPULARNA IMPREZA W DNIE 3 MAJA.

Zwyczajem lat ubiegłych dowodzą 4 pułki ulanów. Zamiennymi organizującymi w dniu 3 maja na swym placu ćwiczebny (za rynkiem Kalwaryjskim) wielkie zawody konne oraz różne gry i „swawole ulaniskie”.

Pamiętamy z zeszłych lat te imprezy, otaczające się z szerokiej publiczności ogromnym wzięciem. Pamiętamy te tłumy, obiegające plac i żywo oklaskujące brawurę i owacje i zabawy ulanów oraz podpisy hippiczne.

W tym roku program rozpocznie się o godz. 2 m. 30 po poł. i przewidywa m. i.:

— Władanie białą bronią ulanów; konkurs hippiczny podoficerów; wysięgi w workach; konkurs hippiczny oficerów; woltżerka; władanie białą bronią podoficerów; „walka o konia”; „picie piwa”; bieg na przełaj 4 km.; „Przewożenie jajek” walka patroli z kozakami; „szczyte guzików”; walka o pióropusze; piramida w galopie.

W tym roku program rozpocznie się o godz. 2 m. 30 po poł. i przewidywa m. i.:

— Władanie białą bronią ulanów; konkurs hippiczny podoficerów; wysięgi w workach; konkurs hippiczny oficerów; woltżerka; władanie białą bronią podoficerów; „walka o konia”; „picie piwa”; bieg na przełaj 4 km.; „Przewożenie jajek” walka patroli z kozakami; „szczyte guzików”; walka o pióropusze; piramida w galopie.

W tym roku program rozpocznie się o godz. 2 m. 30 po poł. i przewidywa m. i.:

— Władanie białą bronią ulanów; konkurs hippiczny podoficerów; wysięgi w workach; konkurs hippiczny oficerów; woltżerka; władanie białą bronią podoficerów; „walka o konia”; „picie piwa”; bieg na przełaj 4 km.; „Przewożenie jajek” walka patroli z kozakami; „szczyte guzików”; walka o pióropusze; piramida w galopie.

WANDA N. DOBACZEWSKA.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„STUDENT ŻEBRAK” — „Casino”

Operetka filmowa, choć z gruntu rzecz niefilmowa, po świetnych sukcesach Lubitscha znalazła naśladowców wszędzie, gdziekolwiek ktoś krecił i produkował filmy.

Operetki niemieckie i francuskie zdobyły dla siebie rynek europejski. Spróbował także Anglii swoich sił w operetce i w ten sposób możemy oglądać „Studenta żebra”.
Dowódca twierdzy, stary lowela, zaleca się do hrabianki i dostaje od niej dosadnego i na macalnego kosa. Chcąc się zemścić, inscenizuje ciężko dowcipną maskaradę, używając do tego dwóch wesołych studentów, siedzących w twierdzy za jakiegoś pseudo-politycznego przewinięcia. Na szczęście cały galimatias kończy się po myślnie dla zakochanych par i dla reżysera, który omal nie zaplątał się w zawiloci własnego obrazu.

Są w filmie niektóre ładne melodie, jest też no dobrze zrobione przejście (marsz żołnierzy i taniec na balu), są ciemne i niedobre zdjęcia, są nieznanymi artystami i jest kiepska reżyseria.

W drugiej części programu idzie wyświetlany już kiedyś film „Burza nad Zakopanem” jakiejś polsko - szwajcarskiej czy polsko - niemieckiej wytwórni z czasów przedrutherfordowskich

— URZĘDOWA. W dniu wczorajszym (28 kwietnia) p. wojewoda Świdwowski powrócił z podróży inspekcyjnej z powiatu stołpeckiego i objął urządowanie.

P. wojewoda przyjął następnie: ks. dziekana Władysława, p. posła Małynicza, p. K. Kisielewicz, W. Wysocki powiatu słonimskiego i red. Iwanowskiego.

— PRZYJAZD J. E. KS. ARCYBISKUPA JALBRZYKOWSKIEGO. W dniu 1 maja br. spodziewany jest przyjazd do Nowogródka J. E. Ks. Arcybiskupa Metro polity Wileńskiego, R. Jalbrzykowskiego.

— ŚWIECONE DLA BIEDNEJ DZIAŁY. W dniu 23 bm. dzięki staraniom Pani Wojewodziny Świdwowskiej urządzone w Nowogródku Świeczone dla biednej działy nowogródzkiej.

— WSPÓLNE ODŁOŻENIE W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, przy udziale blisko 150 dzieci, które miały zaplanowane w grotno Pań miejscowych z Panią Wojewodzina na czele. Obok posiłku i artykułów żywnościowych, w postaci bukietów, wędlin, jaj (makowatek), najbiedniejszym zostały rozdane materiały na ubranka. Dzięki opiece Pań, dzieci czują się swobodnie i swójko. A niektóre z nich, zwłaszcza grupa trzylatek — naprawdę potrzebowała nietykalnej opieki, lecz i pomocy przy wejściu na schody.

— W czasie uroczystości ks. dziekan dr. Władysław wygłosił do zgromadzonej działy serdeczne przemówienie.

— NOWA ZABAWKA LOTNICZA. W związku ze zbliżającym się X tygodniem LOPP, p. Ludwik Humpala, wykombinował i sporządził nową zabawkę dla dzieci, którą nazwał „jaskółka”. Jaskółka jest typową zabawką lotniczą, ma kształt sypowca w maleńkiej miniaturze, która wyspuszczona w powietrze przy pomocy kaptałuty-procy, wykonuje efektowne ewolucje.

— WIEC PROTETASTYCZNY W HORODYSZCZU. W dniu 23 kwietnia w re minie strażnicy pozarnej odbył się wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na całość naszych granic zachodnich.

Przemawiali pp.: Jan Sądaj, prezes koła BBWR, Józef Rzepecki, Zieleniewski Władysław i Ludwik Pejsach.

Po przemówieniach obecni w liczbie około 500 osób uchwalili rezolucję wyzywającą do bojkotowania towarów niemieckich

— DNIA 23 KWIEŹNIA odbyło się tu walne zgromadzenie związku rezerwistów koła w Niedzwiedziejach. Zebraniu przewodniczył prezes Koła p. D. Siemaszko. Nagły wniosek zgłoszony przez p. St. Reymonta w sprawie wywołania rezolucji protestacyjnej przeciw rewizjonistycznym dążeniom Niemiec, oraz gotowości odparcia każdego zamachu na całość granic Polski — przyjęto jednogłośnie, wśród ogólnego entuzjazmu.

— Do flirtu wołę Sorokównę. Wywołał z głębi pamięci jej wiecznie zakłopotany uśmiech i radosne lśnienie błękitnych oczek. Przepłynęła mu przed oczami, jak żywa, i zaraz ustąpiła miejsca rudej żydówce Taubie; jej piersiom, jak z marmuru wykutym i ustom tak gorącym, że aż parzyły. Ach! mięczy je wszystkie! na własność i na każde zawołanie! każda inna, każda odmienna, każda potrzebna sercu, myślom, krw! Mięczy dużo pieniędzy, by je rzucić garściami, nie troszcząc się o jutro! Mięczy wagę społeczną, tak wielką, by nikt nie śmiał sądzić i ganić! Mięczy pod nogami cały tłum, dziesiątą kłębiący się dokola... trochę powyżej... trochę poniżej.

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

— Do flirtu wołę Sorokównę. Wywołał z głębi pamięci jej wiecznie zakłopotany uśmiech i radosne lśnienie błękitnych oczek. Przepłynęła mu przed oczami, jak żywa, i zaraz ustąpiła miejsca rudej żydówce Taubie; jej piersiom, jak z marmuru wykutym i ustom tak gorącym, że aż parzyły. Ach! mięczy je wszystkie! na własność i na każde zawołanie! każda inna, każda odmienna, każda potrzebna sercu, myślom, krw! Mięczy dużo pieniędzy, by je rzucić garściami, nie troszcząc się o jutro! Mięczy wagę społeczną, tak wielką, by nikt nie śmiał sądzić i ganić! Mięczy pod nogami cały tłum, dziesiątą kłębiący się dokola... trochę powyżej... trochę poniżej.

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

— Do flirtu wołę Sorokównę. Wywołał z głębi pamięci jej wiecznie zakłopotany uśmiech i radosne lśnienie błękitnych oczek. Przepłynęła mu przed oczami, jak żywa, i zaraz ustąpiła miejsca rudej żydówce Taubie; jej piersiom, jak z marmuru wykutym i ustom tak gorącym, że aż parzyły. Ach! mięczy je wszystkie! na własność i na każde zawołanie! każda inna, każda odmienna, każda potrzebna sercu, myślom, krw! Mięczy dużo pieniędzy, by je rzucić garściami, nie troszcząc się o jutro! Mięczy wagę społeczną, tak wielką, by nikt nie śmiał sądzić i ganić! Mięczy pod nogami cały tłum, dziesiątą kłębiący się dokola... trochę powyżej... trochę poniżej.

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

Wyciągnął ramiona, jakby chciał zagarnąć cały świat; westchnął głęboko, zimne, wilgotne powietrze ochłodziło go; rozemniał się sam ze siebie. Gdzie też po noszą marzenia!.. Dzisiaj wszystko wolniej się robi, mimo pozoru gorączkowego tempa; niema już zawrotnych karier prawie od kolyski!.. Trzeba umieć czekać... A może sprawa oddziału Zaborzkiego będzie pierwszą odszkodnią? Ta myśl, zaledwie przysła, wydała się Żołądziowi wręcz cudacką. Skądże znowu sprawa oddziału!.. Trzeba pojechać, przeprowadzić inspekcję, ujawnić winę

grodzińska

— NOWY SĘDZIA W SĄDZIE GRODZIŃSKIM. — W tych dniach objął urządowanie nowy sędzia tut. Sądu Grodzkiego p. Jakób Szebanum.

Pani sędzia Szebanum pełnił dotychczas obowiązki sędziego grodzkiego w Pińsku.

— BYLI PREZYDENT ST. WOJCIECHOWSKI W JEZIORACH. Wczoraj o godz. 12,18 powrócił do Warszawy były prezydent p. St. Wojciechowski, który w ciągu kilku dni polował w Jeziorach w lasach państwowych.

— ZMIANA ROZKŁADU JAZDY AU TOBUSÓW. KURSUJĄCYCH NA LINII GRODNO — WILNO. Jak się dowiadujemy, obracająca w tych dniach komisja międzywojewódzka ustaliła następujący rozkład jazdy autobusów, kursujących na linii Grodno — Wilno: z Grodna do Wilna autobusy odjeżdżać będą o godz. 5,30, 7,30, 13,30 i 15,30. Z Wilna do Grodna: o godz. 5,30, 7,30, 13,30, i 15,30.

Jak widać z powyższego rozkładu jazdy, samochody odjeżdżać będą z Grodna i Wilna o tej samej porze.

— ZNALEZIENIE TRUPA. W dniu 26 bm. w lesie wsi Jaśkielwice gm. Porzece przy szosie Druskienioki — Porzece został znaleziony trup mężczyzny, w wieku około lat 40, nieznanego pochodzenia, leżący na sosnie na sznurku. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że jest to Dunowski Stanisław, ostatnio zamieszkały w Żydombi. Dalsze dochodzenie w toku.

— SAMOBÓJSTWO. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przez powieszenie się Czesław Jaworowski, zam. przy ul. Przemysłowej 8. Przyczyną pozabawienia się życia nie jest znana.

— TEATR MIEJSKI. Na uroczystość Święta Narodowego w dniu 3 maja zespół teatru miejskiego wystawi sztukę Amozycy „Kościuszkę pod Racławicami”. Próby tej sztuki są już w pełni pod reżyserją dyr. Krokowskiego i dyr. Opalińskiego. Udział bierze cały zespół teatru miejskiego, garnizonowego, statyści, chór, wojsko, orkiestra. Malowniczo stroje narodowe — wspaniałe dekoracje.

— ZE SPORTU. — W dniach 29 i 30 kwietnia na stadionie O K III rozegrane zostaną dwa mecze towarzyskie między „Cresovią” i „Makabi”. Początek zawodów o godz. 14,30.

— IMPREZY SPORTOWE SEKCJI KOLARSKIEJ „CRESOVII”. — Sekcja kolarska „Cresovii” urządzi w najbliższym czasie dwie imprezy sportowe, a mianowicie: w dniu 30 kwietnia 2-gi wiosenny bieg kolarski szosowy na trasie Grodno — Hoża — Grodno (38 km.) i w dniu 3 maja 11-szy wiosenny bieg uliczny na dystansie 10 km. Zgłoszenia przyjmują i informację udziela kancelaria klubu na godz. 17—20 (ogłaszać się do p. Cz. Rosińskiego).

— Wstęp od 50 gr.

— DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO” Dominikańska 26.

— Wstęp od 50 gr.

— Niezwykle interesujący film z życia amerykańskich królów podziemi p. t.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

— Wstęp od 50 gr.

Balkon 35 gr. na wszystkie seanse

Parter od 54 gr. na wszystkie seanse

„CASINO”

„Student żebak”

Dziś! Czołowe arcydzieło produkcji angielskiej Najnowsza szampańska operetka Millockera

Czarujący śpiew, wspaniała muzyka, efektowne tańce, beztroski humor. Niezwykły przepych i bogactwo wystawy. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o g. 44, 6, 8 i 10.15.

„Helios”

Niebywałe powodzenie! Całe Wilno mówi o arcydziele sześciu najwybitniejszych gwiazd z GRETĄ GARBÓ w roli LUDZIE W HOTELU w GRETĄ GARBÓ w powieści Vicki Basm i o niewidzianej dotychczas atrakcji „NOC W SKLEPIE LALEK” w naturalnych kolorach

Pan

Każdemu wolno kochać

Dymsza, Zielińska, Maszyński, Zielińska

W rol. gł. kwiat aktorka polskiego

Wielki sukces muzyczny najpopul. komp. Katuszek-Karasieński Nad program: Wyjątkowo śliczny dodatek muzyczny i in. — Seanse: 4, 6, 8 i 10.10 — Ubiegajcie się o nasze nagrody konkursowe. Dla młodzieży czwone.

Hollywood

II miejsce parter 25 gr. na wszystkie seanse

Wielki dźwięk. epepa morska na tle genialnego arcydzieła St. Żeromskiego

WIATR OD MORZA

Marja Malicka, Adam Brodzisz, Kazimierz Junosza-Stępcowski, Eugeniusz Bodo w rol. gł.

I miejsce parter 50 gr. na wszystkie seanse

E. BODO K. TOM INA BENITA M. CWIKLIŃSKA

Jego Ekscelencja Subjekt

Polska komedia muzyczna, uznana za najlepszą w tym sezonie. Wkrótce w kinie „Helios”.

„Adria”

Conv popularne na wszystkie seanse dla wszystkich od 25 gr.

Dziś! Najnowsze dźwiękowe arcydzieło! Królowie śmiechu Pat i Patachon i Harold Lloyd przywieźli swym wielbielcom 10 000 fur beczek buraganowego WYNAŁAZCY PROCHU 14 akt sensac. przygod trzeci wielk ptasków Pat, Patachon i Harold Lloyd blie reb. ham.

VLASTA BURIANA

Wkrótce ujrzymy znowu.

w najnowszym jego filmie WESOŁY KARAWANIARZ

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Z DNIA 28 KWIEŹNIA

(Zebrania giełdowe odbywają się w poniedziałki, środy i piątki.)

Ceny za 1 q. (100 kg.) paryet Wilno.

Ceny tranzakcyjne:

Zyto zbierane 20,50; tend. spokojna; pszenica zbierana 34, tend. utrzymana; mąka pszena na 0000 A luks. 60 — 58,75; tend. słabsza; mąka żytnia do 55 proc. 30,50; m. z. do 55 proc. 28,50; m. z. siktowa 23, tend. spokojna; Otręby żytnie 9,50; Kasza perlowa (pępek) nr 2—28,50; kasza perlowa nr 3—34.